

Kielce III

Przeszukanie budynku wykazało, że historia nie mogła być prawdziwa, bo w budynku nie było żadnych piwnic

Pogrom kielecki – seria napadów na ludność żydowską, jaka miała miejsce 4 lipca 1946 roku w [Kielcach. Pogromu](#) dokonali mieszkańcy Kielc oraz żołnierze [Ludowego Wojska Polskiego](#), [Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego](#) i funkcjonariusze [Milicji Obywatelskiej](#).

Bezpośrednią przyczyną pogromu była plotka o uwięzieniu przez [Żydów](#) w piwnicy budynku przy ul. Planty 7 ośmioletniego chłopca – Henryka Błaszczyka, w celu dokonania na nim [mordu rytualnego](#). W wyniku pogromu zginęło 37 Żydów, 35 zostało rannych. Zginęło też trzech Polaków

1 lipca 1946 zaginął ośmioletni wówczas Henryk Błaszczyk. Jego ojciec, szewc Walenty Błaszczyk, zaniepokojony przedłużającą się nieobecnością syna około godziny 23.00 zgłosił na [Milicję Obywatelską](#) fakt zaginięcia dziecka. Dwa dni później, 3 lipca wieczorem, chłopiec wrócił do domu. Około północy Walenty Błaszczyk, będąc pod wpływem alkoholu, pojawił się na posterunku milicji informując, że jego syn przez trzy dni był przetrzymywany w piwnicy przez Żydów, skąd udało mu się uciec.

Zeznania Błaszczyków miały później okazać się nieprawdziwe – w rzeczywistości chłopiec, nie informując rodziców, pojechał do oddalonej o 20 km od Kielc wsi, w której rodzina mieszkała w czasie wojny. Historia o porwaniu przez Żydów została wymyślona najprawdopodobniej przez samego chłopca w celu uniknięcia kary

Po odebraniu zeznań kierownik komisariatu – starszy sierżant Edmund Zagórski, wysłał na ul. Planty razem z Błaszczykami patrol milicji złożony z sześciu funkcjonariuszy.

Po drodze milicjanci mówili napotkanym przechodniom o rzekomym porwaniu dzieci chrześcijańskich przez Żydów i wykorzystywaniu ich do [mordów rytualnych](#). Przeszukanie budynku wykazało, że historia nie mogła być prawdziwa, bo w budynku nie było żadnych piwnic

Począwszy od pierwszego pojawienia się milicjantów, przed budynkiem przy ul. Planty 7 zaczął zbierać się wrogo nastawiony tłum przypadkowych osób. Zaniepokojeni Żydzi (doktor Seweryn Kahane, przewodniczący Komitetu Żydowskiego oraz jego zastępca Chil Alpert) telefonicznie starali się o odwołanie milicji oraz ochronę, dzwoniąc do komendanta wojewódzkiego [UB](#), mjra Władysława Spychaj-Sobczyńskiego (byłego członka KPP), a nawet do [NKWD](#), które odmówiło interwencji

Około godziny 10. rano przed budynkiem na ul. Planty 7 zgromadził się wrogo nastawiony tłum, wzbudzony pogłoskami o porwaniu dziecka. Między godziną 10.00 a 10.30 pojawiły się oddziały [Ludowego Wojska Polskiego](#) i [Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego](#), które obstawiły budynek, nie rozpraszając jednak zgromadzonego tłumu. Żołnierze i oddziały porządkowe nie zrobiły niczego, aby zażegnać groźną sytuację. Przeciwnie, według zeznań Chila Alperta (zastępcy przewodniczącego Komitetu Żydowskiego), który przebywał wówczas wewnątrz, żołnierze po przybyciu ostrzelali okna budynku. Następnie kilku żołnierzy wraz z milicjantami po wyważeniu drzwi weszło do środka i przeprowadziło rewizję wśród mieszkańców. Oficerowie Konieczny, Jędrzejczak i Repist odebrali broń mieszkańcom, którzy mieli na nią pozwolenie. W trakcie rewizji żołnierze zaczęli strzelać do osób znajdujących się wewnątrz, w trakcie tej strzelaniny zginęło kilkoro mieszkańców domu, w tym Seweryn Kahane, przewodniczący Komitetu Żydowskiego. Wejście żołnierzy do budynku i strzelanina rozpoczęły pogrom.

Po początkowej strzelaninie żołnierze i przedstawiciele innych formacji mundurowych wyciągali Żydów znajdujących się w kolejnych pomieszczeniach budynku i wyprowadzali na zewnątrz. Zgromadzony przed budynkiem tłum cywilów i żołnierzy bił te osoby i rzucał w nie kamieniami. Kilka do kilkunastu osób (mężczyzn i kobiet) zostało wówczas zastrzelonych lub zabitych bagnietami i tępymi narzędziami. Według zeznań Ewy Szuchman dwie kobiety zostały wyrzucone przez okna, po czym zabite przez zgromadzony na dole tłum. W związku z pogromem kieleckim odbyło się w sumie dziesięć procesów, w których odpowiadało 39 osób. Pierwszy proces obejmujący dwanaście osób odbył się w dniach 9–11 lipca 1946 r. w Kielcach. Przeprowadzony został przez [Najwyższy Sąd Wojskowy](#) na sesji wyjazdowej. Został on przez władze wykorzystany politycznie. W akcie

oskarżenia zarzucającym im pobicia i morderstwa sugerowano, że „pogrom był udziałem band [WiN](#) i [NSZ](#)”. W wyniku tego procesu dziewięć osób skazano na [karę śmierci](#), a pozostałe trzy osoby na [dożywocie](#) oraz 10 i 7 lat [pozbawienia wolności](#). Wobec nieskorzystania przez [Bolesława Bierut](#)a z prawa łaski, egzekucji przez [rozstrzelanie](#) dokonano już na drugi dzień – 12 lipca

W pogromie kieleckim zginęło 40 osób, w tym 37 Żydów i 3 Polaków. 35 osób zostało rannych. Do liczby ofiar podanej przez [IPN](#) nie wlicza się Reginy Fisz i jej dziecka, którzy padli ofiarą morderstwa na tle rabunkowym oraz osób zabitych na dworcach kolejowych, których dokładna liczba nie jest znana.

...

Powyzsze to IPN, od siebie dodam: To tych prymitywnych mordercow -ropiejacy **wrząd** - p.t. jotko nazywa patriotami.

Autor: zakrawarski

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](#)